



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

PRZEKRÓJ

31-01 KRAKÓW

ul. Reformacka 3

10 **8 - 03 - 98**
Nr z dn.

Tydzień W KULTURZE



W roku jubileuszowym (85-lecie działalności) warszawski Teatr Polski udowodnił, że kasandryczne wieszczczenia o nieaktualnej klasycie polskiej są wymysłem tych, którzy nie potrafią jej twórczo czytać i bezradność teatru, zwłaszcza młodych reżyserów, wobec dzieł klasyków – biorą za dowód, który uzasadnia biadolenie. **Andrzej Łapicki**, reżyserując „Zemstę”, odkrył na nowo wielkość Fredry. Wspaniały język, porywający współczesną widownię humor, arcymistrzostwo w budowaniu postaci. Miał tylko jeden pomysł – pozwolił, jako reżyser, grać aktorom Fredrę bez kagańca inscenizacyjnych „odkryć”, które są zmorą naszego teatru. Choć oglądałem spektakl z jakże mi obcego miejsca, czyli przed telewizorem (dzięki transmisji TV Polonia), to czułem, iż razem z publicznością uczestniczę w święcie Teatru Polskiego, który umożliwił Fredrze odzyskać na scenie rangę wspaniałego komediopisarza. Aktorom zaś dał szansę stworzenia z wielkim artyzmem galerii Fredrowskich postaci. **Grażyna Barszczewska** (Podstolina), **Damian Damięcki** (Papkin), **Wiesław Michnikowski** (Dyndalski) i **Daniel Olbrychski** (Cześnik), że wymienię tylko te kreacje, zasłużyli na sążniste brawa. Jeżeli **Andrzejowi Łapickiemu** uda się przekształcić Teatr Polski w Dom Fredry – będzie to piękne, artystyczne wyzwanie dla Teatru Narodowego, z którym jak na razie więcej kłopotów niż pożytku. „Dziennik Polski” opublikował zgoła sensacyjną informację na temat centrum muzyczno-kongresowego w Krakowie. Ma ono powstać przy rondzie Grunwaldzkim, a więc w miejscu, gdzie planowano zbudowanie gmachu opery. Pomieściłoby: salę kongresowo-koncertową na ok. 2 tys. miejsc, dwie sale kameralne i studio nagrań. A także operę i filharmonię. Minister kultury i sztuki, **Joanna Wnuk-Nazarowa**: „Istnieje realna szansa, aby w Krakowie powstało centrum muzyczno-kongresowe, którego budowa byłaby finansowana z budżetu centralnego. Wicepremier Leszek Balcerowicz wyraźnie powiedział mi, że tę inwestycję można by finansować od przyszłego roku”. Wiceprezydent Krakowa, **Krzysztof Goerlich**: „W roku 2000 moglibyśmy wmurować kamień węgielny pod budowę, która powinna trwać nie dłużej niż dwa, trzy lata”. Pisałem niedawno w TwK o ruchu Proscenium, który stworzył przed 25 laty **Milan Kwiatkowski** w Wielkopolsce. Skupia on wokół teatru młodych ludzi, proponując im wielorakie formy obcowania ze sztuką sceniczną, m.in. poprzez zapoznawanie się z „kuchnią teatralną”. Ideę tę, choć trochę w innej formule, zaczął realizować **Krzysztof Miklaszewski**, dyrektor artystyczny warszawskiego Teatru Rampa. Bardzo potrzebny, a wciąż zbyt mało doceniany przez samych artystów program edukacyjny Rampa zainaugurowała spotkaniem uczniów z redakcją miesięcznika „Teatr”. Na „lekcje teatralne” zaproszono w tym sezonie **Annę Dymną** (spotkanie z nią 9 III), **Teresę Budzisz-Krzyżanowską**, **Janusza Michałowskiego**, **Igora Przegródzkiego** i **Jerzego Trelę**. Oby inicjatywa Rampy stała się kolejnym zaczynem ogólnopolskiego procesu – tak pięknie rozpoczętego przez prosceniowców – atrakcyjnej edukacji, która przygotowuje młode pokolenie do współuczestnictwa w życiu teatralnym. Groźba likwidacji Programu II PR, jedyne, który znakomicie, bo profesjonalnie wspiera kulturę wysoką – wywołała przed kilkoma miesiącami falę protestów. Obawiano się, że remont masztu w Raszynie może stać się doskonałym pretekstem, aby profil zasłużonej dla kultury „Dwójki” uległ daleko idącym modyfikacjom. Obawy te okazały się słuszne. „Dwójka” i Radio Bis, które straciły niezależne anteny we wrześniu 1997 roku (na rzecz „Jedynki”) w okresie remontu, po jego zakończeniu nie uzyskały samodzielności. Bardzo słusznie więc sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu zażądała powrotu „Dwójki” i Radia Bis na antenę jako dwóch odrębnych programów, co jest niezbędne dla rozwoju kultury narodowej. W opinii Komisji odkładanie tej decyzji na okres po 1999 roku, gdy PR SA zbuduje maszt w Solcu Kujawskim – jest niedopuszczalne.

(M.S.)